

W Polsce mamy coraz więcej rasizmu. Przystanek Woodstock z tym walczy

Paulina Szewczyk
1.08.2015



- Rocznie odnotowujemy po kilkaset poważnych incydentów rasistowskich w Polsce. Ta liczba rośnie – mówi Rafał Pankowski, profesor Collegium Civitas, współzałożyciel Stowarzyszenia Nigdy Więcej, które na startującym właśnie przystanku Woodstock uczy, że inny nie znaczy gorszy.

Newsweek: Też ma Pan wrażenie, że w Polsce doświadczamy coraz więcej ksenofobii i rasizmu?

Rafał Pankowski: Ostatni rok był wyjątkowo trudny. Kwestia przyjęcia do Polski uchodźców z Syrii, wieprzowina w meczecie na Ochocie czy "malunki" na meczecie na Podlasiu. Przykłady można by mnożyć. Nigdy Więcej od lat prowadzi monitoring ksenofobii i rasizmu, tzw. „Brunatną Księgę”. Widać w niej, że od kilku lat odnotowujemy wyraźny wzrost zdarzeń tego typu. Według statystyk, rocznie odnotowujemy do kilkuset poważnych incydentów. Codziennie gdzieś w Polsce dochodzi do pobic, zastraszania czy znieważania cudzoziemców.

Newsweek: Kto to robi?

Rafał Pankowski: Problem jest najbardziej aktualny w młodym pokoleniu, które wydawałoby się, powinno być bardziej otwarte na odmienność, a niekoniecznie jest. Wzrost popularności tzw. ruchów narodowych wśród młodych wynika po części z tego, że żyją w stanie fałszywej świadomości, często braku sensu w życiu czy autorytetów. Odnajdują je w ideologiach nacjonalistycznych propagowanych np. wokół stadionów, gdzie część z nich szuka wsparcia i wzorców. Do tego dochodzi internet. Paradoksalnie sieć miała posłużyć do poszerzania granic tolerancji, pozwalać komunikować się z ludźmi z całego świata, o odmiennych kulturach i wartościach. Tymczasem, jak obserwujemy każdego dnia, stała się doskonałym kanałem do szerzenia nienawiści, gdzie anonimowo może pozwolić sobie na wszystko.

Newsweek: Komentarze zamieszczają nie tylko młodzi...

Rafał Pankowski: Przeróżające jest, że często ksenofobiczne i dyskryminacyjne wpisy pochodzą od ludzi dojrzałych, pozornie wykształconych, wyglądających na zdjęcia na troskliwych opiekunów własnych dzieci i rodzin, a wykazujących się zupełnym brakiem szacunku do mniejszości, imigrantów i uchodźców.

Newsweek: Jak to tłumaczyć?

Rafał Pankowski: To złożony proces, trudno generalizować. Ale część tych wpisów pewnie wynika ze zwykłej bezmyślności, automatyzmu, jaki cechuje poruszanie się w internecie. Ta nieograniczona ilość możliwości komentowania i zamieszczania rasistowskich treści jest też wyzwaniem dla prawa i wymiaru sprawiedliwości, które jeszcze nie wiedzą, jak sobie ze zjawiskiem radzić.

Newsweek: Jest szansa na zmiany?

Rafał Pankowski: Zanim w pełni skutecznie zacznie działać prawo, potrzebna jest zmiana świadomości. Polakom przychodzi ona dość opornie. Przysłużyć się do tego może wiele doświadczeń, przede wszystkim poznawanie ludzi o odmiennych nacjach. Chociaż bywa niekiedy i tak, że sam wyjazd za granicę i zetknięcie się z inną kulturą wcale nie powoduje poszerzenia tolerancji i niczego nie zmienia. Wręcz odwrotnie – potwierdzi i aktywizuje dawne przekonania i uprzedzenia.

Newsweek: Jakie działania podejmie Nigdy Więcej?

Rafał Pankowski: W tym roku już po raz kolejny od prawie 20 lat pojawi się na Woodstocku, gdzie we współpracy z Jerzym Owsakiem promować będzie właśnie wielokulturowość. Chcielibyśmy, żeby młodzi przekonali się, że może być ona czymś pozytywnym. Woodstock, oparty na alternatywnych wartościach, ma szansę ich do tego przekonać.

Newsweek: W jaki sposób?

Rafał Pankowski: Stawia przede wszystkim na edukację przez organizację np. turnieju „Wykopmy rasizm ze stadionów” czy reaktywację kampanii „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”, w czasie której czołowi artyści festiwalu mówią o tolerancji ze wszystkich scen. W planach są też spotkania z muzykami, którzy będą występować w roli gości i prowadzących, zapraszając młodych do opowiadania o swoich refleksjach i doświadczeniach. Sami będą też mówić, jak zwalczać rasizm i dyskryminację.

Newsweek: Woodstock to dobre miejsce na takie rozmowy?

Rafał Pankowski: Co roku zainteresowanie akcjami edukacyjnymi jest spore. Wiadomo, że na przystanku nie chodzi tylko o muzykę. Głównym powodem, dla którego przyjeżdżają tu setki tysięcy ludzi, jest poczucie wspólnoty i atmosfera, oparta na nieco odmiennych wartościach niż te, z którymi mamy czynienia na co dzień. A tolerancja i brak agresji przyświeca im przede wszystkim.

<https://www.newsweek.pl/polska/woodstock-przeciwko-rasizmowi-stowarzyszenie-nigdy-wiecej/30btwrij>